

Dr hab. Monika Szaraniec, prof. UEK  
Katedra Prawa Cywilnego i Gospodarczego  
Wydział Finansów i Prawa  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Marty Czech

pt. „*Umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych jako instrument ich ochrony*”,

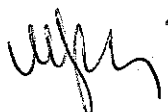
przygotowanej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

pod kierunkiem prof. zw dr hab. Teresy Mróz

Przygotowanie recenzji rozprawy doktorskiej Pani mgr Marty Czech powierzyła mi Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku uchwałą z dnia 22 marca 2019 roku.

### I.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej uważam za trafny i bardzo aktualny. Podjęta w rozprawie problematyka normatywnego ukształtowania, zastosowania i funkcji, a także odpowiedzialności stron umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych jest nie tylko doniosła teoretycznie, ale również praktycznie. Przedmiotowa umowa funkcjonuje już od pewnego czasu w obrocie prawnych, ale w dotychczasowym dorobku nauki prawa nie ma kompleksowego opracowania o charakterze monografii, dotyczącego umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych. W literaturze przedmiotu publikowane są opracowania dotyczące tego zagadnienia, ale nie mają one charakteru całościowego. W publikacjach naukowych z zakresu ochrony danych osobowych umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych jest uwzględniana jedynie jako jedno z wielu zagadnień szczegółowych, gdzie autorzy poprzestają zwykle na ogólnym omówieniu istotnych elementów tej umowy, oznaczeniu stron oraz zaprezentowaniu ich obowiązków. Niewątpliwie występuje niedostatek pogłębionych analiz podjętego w recenzowanej rozprawie zagadnienia w publikacjach naukowych. W tym znaczeniu należy podkreślić, że podjęta problematyka w recenzowanej dysertacji wypełnia lukę w literaturze naukowej. Doktorantka wskazuje (s.8), iż dodatkowo do wyboru tematu skłoniła ją znacząca zmiana w prawie (wcześniej trwające prace legislacyjne nad nowym aktem prawnym), związana z rozpoczęciem bezpośredniego stosowania przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w



sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO). Ponadto problemy na gruncie praktyki związane z zawieraniem i aneksowaniem umów powierzenia przetwarzania danych osobowych stały się dla Niej inspiracją do poczynionych badań naukowych w recenzowanej rozprawie. Zatem zmiany w prawie i potrzeby praktyki, a także brak kompleksowego opracowania powodują potrzebę pogłębionej analizy konstrukcji umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych i potwierdzają słuszność wyboru tematu rozprawy.

## II.

Tytuł rozprawy doktorskiej oddaje jej treść, chociaż w przekonaniu Recenzentki, także mając na względzie ewentualną publikację recenzowanej dysertacji, powinien on zostać ograniczony do: *Umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych. Studium prawne*. Przekonanie to wynika z faktu, że przedmiotowa umowa ma chronić dane (przedmiot umowy), ale również osobę fizyczną, której dane dotyczą. Ochrona osoby fizycznej, której dane są pozyskiwane przejawia się na płaszczyźnie informacyjnej, co oznacza, że przysługuje jej możliwość występowania z określonymi żądaniem (np. sprostowania lub usunięcia danych) albo prawo wniesienia sprzeciwu. Zaprezentowane zatem ujęcie tytułu rozprawy sugeruje, że funkcja ochronna analizowanej umowy zawęży się jedynie do ochrony danych osobowych, podczas gdy chroni także, a może przede wszystkim podmiot danych osobowych – wątki związane z ochroną podmiotu danych osobowych są podejmowane przez Doktorantkę, ale w ograniczonym zakresie ( np. s. 60, 325, 326).

Tytuł rozprawy doktorskiej został sformułowany ogólnie, ale Doktorantka nie zawężyła swoich rozważań wyłącznie do kwestii cywilnoprawnych, wskazując, że analizowana umowa jest wyraźnie powiązana z prawem publicznym (s.7), co oceniam bardzo pozytywnie. Doktorantka stwierdza, że umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych dotyczy zarówno interesu prywatnego, którym jest zapewnienie gwarancji prawa do ochrony danych osobowych jako sfery prawa do prywatności (choć rozumiem, że prawo to właśnie jest przypisane podmiotowi danych osobowych), jak również interesu publicznego, jakim jest zagwarantowanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa informacji oraz pewności obrotu (s. 7 i nast.) - dodatkowo w tym znaczeniu zawężenie tytułu rozprawy jakoby analizowana umowa była jedynie instrumentem ochrony danych osobowych, nie wydaje się być słuszne.

### III.

Układ rozprawy doktorskiej jest prawidłowy. Jej tekst rozpoczyna „Wykaz skrótów”, po którym następują: „Wstęp”, rozdziały I – V oraz „Zakończenie”, a następnie „Bibliografia”.

Odnosząc się do szczegółowego spisu treści rozprawy doktorskiej uważam, iż nieco niezrozumiale brzmi tytuł rozdziału II : *Powierzenie przetwarzania danych osobowych jako czynność przetwarzania w kontekście zasad przetwarzania danych*, gdzie Autorka literalnie nawiązuje do treści ustawy, niemniej lepszym rozwiązaniem byłoby nazwanie tego rozdziału: *Omówienie zasad i czynności związanych z przetwarzaniem danych osobowych w kontekście ich powierzenia w umowie*.

Doktorantka nie prezentuje w rozprawie doktorskiej wątków porównawczo-prawnych związanych z bezpośrednim stosowaniem rozporządzenia RODO w innych państwach UE związanych z istniejącymi tam konstrukcjami umów powierzenia przetwarzania danych osobowych, ograniczając się jedynie w rozdziale I do analizy danych osobowych oraz prawa do ochrony danych osobowych w ujęciu prawa międzynarodowego, prawa unijnego i krajowego (s. 31-35). Nie czynię z powyższego faktu zarzutu, bowiem celem dysertacji było kompleksowe omówienie normatywnego ukształtowania umowy powierzenia danych osobowych w prawie polskim.

We „Wprowadzeniu” wyjaśnione zostały: cele rozprawy doktorskiej, układ treści oraz zastosowane metody badawcze.

Podstawowa hipoteza badawcza zawiera się w twierdzeniu, że umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych jest instrumentem ochrony danych osobowych, który ma gwarantować ochronę interesów zarówno podmiotów, które uczestniczą w procesie przetwarzania danych, jak i osób, których dane dotyczą. Ponadto Doktorantka w rozprawie przyjmuje, że dane osobowe, jako kategoria informacji, są szczególnym rodzajem dóbr chronionych prawnie, przy czym ochrona prywatnoprawna danych osobowych (tj. umowa powierzenia danych osobowych) ma kluczowe znaczenie, ale wskazuje, że ochrona ta nie zawsze jest skuteczna.

Doktorantka wykorzystwała przede wszystkim metodę dogmatyczną wykładni tekstów prawnych z uwzględnieniem praktycznego aspektu stosowanych przepisów. W rozprawie zostało wykorzystane komparatystyczne spojrzenie na regulacje unijne i polskie, sprzed dnia

25 maja 2018 roku, czyli momentu rozpoczęcia bezpośredniego stosowania RODO. W dysertacji zostały wykorzystane badania własne i doświadczenie zawodowe Doktorantki, co wzmacnia oryginalność pracy.

Do drobnych uwag formalnych skłaniają także wykazy zamieszczone w rozprawie doktorskiej. W „Wykazie aktów prawnych”, a dokładniej w aktach „krajowych”, zastosować należało układ w kolejności chronologicznej od daty uchwalenia; dodatkowo należałoby też w tym miejscu zaznaczyć akty prawne już nieobowiązujące. Podobnie w wykazie orzecznictwa nie jest zachowana hierarchia ani chronologia orzeczeń (s. 338-341).

Rozprawa liczy 360 stron, w tym 334 stron tekstu. Kolejność omawianych zagadnień nie budzi zastrzeżeń.

#### IV.

Warsztat naukowy Doktorantki jest prawidłowy. Rozprawa powstała na podstawie analizy przepisów prawa i literatury przedmiotu (wykorzystano publikacje naukowe z zakresu prawa cywilnego, administracyjnego, karnego czy konstytucyjnego). Autorka korzystała także z publikacji z obszaru pozaprawnego (czasopisma Computerworld, IT w administracji czy ABI Expert), które posłużyły jej do bardziej praktycznego spojrzenia na analizy związane z hostingiem czy przetwarzaniem chmurowym. Bazę do prowadzonych badań własnych stanowiły także umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, pojawiające się w praktyce zawodowej Autorki, jak również dostępne w Internecie umowy outsourcingowe, umowy o hosting, czy też umowy o świadczenie usług w chmurze. W rozprawie doktorskiej wykorzystano ponad 180 pozycji literatury (jest to wyłącznie polska literatura), akty normatywne unijne i międzynarodowe, a także orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i sądów polskich oraz inne źródła. Autorka w obiektywny sposób odnosi się do poglądów wyrażonych w orzecznictwie i w literaturze naukowej, czasami małe zdecydowanie zajmuje własne stanowisko w pewnych kwestiach (zobacz szerzej uwagi w pkt VI). Jej poglądy jednak są wyważone i udokumentowane przypisami. Dostrzeżono drobne błędy przy sporządzaniu przypisów jak np. brak daty odczytu przy powoływaniu się na źródła internetowe. W „Zakończeniu” Autorka przedstawiła w sposób klarowny wnioski wynikające z realizacji założonych celów rozprawy doktorskiej.

## V.

Tekst rozprawy doktorskiej świadczy o bardzo dobrej wiedzy Autorki w zakresie prawa cywilnego. Zgadzam się ze zdecydowaną większością poglądów Autorki wyrażonych w rozprawie doktorskiej.

Zgadzam się z Doktorantką, że umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych kształtuje relacje między uczestnikami procesów przetwarzania danych osobowych (administratorem, podmiotem przetwarzającym i podmiotem podprzetwarzającym), mając jednocześnie wpływ na sferę praw osób, których dane dotyczą (s.7).

W szczególności trafne są rozważania, a następnie konkluzje z tym związane, gdzie Doktorantka w rozdziale I poszukuje wzajemnej relacji w jakiej znajdują się informacja oraz dane osobowe (w ujęciu ogólnym) – s.30. Słusznie twierdzi Ona, że nie wszystkie dane stanowią informację i nie każda informacja będzie miała postać danych, które są chronione przez prawo (s.31), co oznacza, że musi to być informacja dotycząca osoby fizycznej zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania zapisana na nośniku (s.323). Za dane osobowe nie można uznawać informacji dotyczących osób nierzeczywistych, fikcyjnych, informacji zbiorczych bez ograniczeń, danych anonimowych czy danych statystycznych (s.77). Ciekawy jest pogląd Doktorantki, że brak jest realnej możliwości sformułowania generalnego i abstrakcyjnego katalogu informacji, które mogą być standardowo kwalifikowane jako dane osobowe (s.323). Słusznie wskazano, że dane osobowe nie stanowią standardowego przedmiotu ochrony prawa cywilnego (s.77), co pokazuje, że przepisy Kodeksu cywilnego nie nadążają za tempem postępu technologicznego i naukowego, a także zmian społecznych. Zgadzam się, że dane osobowe stanowią jednak pewną kategorię informacji i są szczególnym rodzajem dóbr prawnie chronionych (s. 78).

Rozważania poczynione przez Doktorantkę w rozdziale II miały potwierdzić sformułowaną we wstępie hipotezę (s.9), że przepisy prawne regulujące przedmiotową umowę mają gwarantować, aby przetwarzanie danych respektowało ustawowe zasady przetwarzania danych osobowych. Przeprowadzona analiza słusznie zmusiła Doktorantkę do zmodyfikowania sformułowanej we wstępie hipotezy, bowiem zasady przetwarzania nie pełnią efektywnie swoich funkcji, w szczególności zasada rzetelności i przejrzystości przetwarzania (s. 325 i 326). W związku z powyższym twórczo Doktorantka zaproponowała katalog zasad ochrony danych osobowych (szerzej mowa o tym w pkt VII niniejszej recenzji).

Ciekawe rozwiązania doktorantka prezentuje w rozdziale III, gdzie podejmuje próbę umiejscowienia umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych w systematyce umów w obrocie (s.150-186). Zgadza się z Doktorantką, że specyfika umowy powierzenia przetwarzania danych, w tym jej akcesoryjny charakter, nie pozwalają na jednoznaczne umiejscowienie jej w klasycznych systematykach umów, co wskazuje na niejednorodny charakter prawny umów tego typu. Słusznie Doktorantka, w kontekście aktualnej regulacji zawartej w treści art. 28 RODO, kwalifikuje ją jako umowę nienazwaną, zobowiązującą, dwustronnie zobowiązującą (w tym wzajemną), realną, kauzalną, swobodnie negocjowaną lub adhezyjną (s.174). Doktorantka wskazuje i podkreśla jej akcesoryjny charakter, który sprawia, że jest ona zawsze umową związaną z umową zasadniczą, nie występuje w obrocie samodzielnie (s.173).

Praktyczne analizy są przedmiotem rozdziału IV, gdzie Doktorantka dokonuje ciekawych analiz związanych z zastosowaniem i funkcjami umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych w obrocie gospodarczym. Pozytywnie należy postrzegać pogląd Doktorantki, iż umowa outsourcingu z reguły nie jest wystarczająca, aby stanowić podstawę zgodnego z wymogami prawnymi i efektywnego biznesowo stosunku zlecenia czynności podmiotowi zewnętrznemu. Umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych jest niezbędnym uzupełnieniem umowy outsourcingu, jeśli do wykonywania zleconych zadań angażowane są dane osobowe, a realizacja tej drugiej umowy nie może mieć miejsca bez dokonywania operacji na danych (s. 247). To samo dotyczy rozważań na temat hostingu, bowiem brak klauzul dotyczących powierzenia przetwarzania danych osobowych powoduje, że umowa hostingu jest niepełna i mogą pojawić się zarzuty nieuprawnionego dostępu do danych osobowych podmiotu świadczącego usługę hostingu (s.252). Podziela pogląd doktorantki, że świadczenie i korzystanie z usług w chmurze w zdecydowanej większości przypadków także nierozłącznie jest powiązane z przetwarzaniem danych osobowych (s.272). Doktorantka słusznie wykazuje, że korzystanie z usług przetwarzania w chmurze w dużej mierze utrudnia fakt, że do chwili obecnej nie ma przepisów prawa stanowionego, które bezpośrednio regulowałyby obszar *cloud computing*, a zatem taki stan rzeczy może sprzyjać nadużyciom ze strony dostawców usług chmurowych, rozmyciu odpowiedzialności, utrudnieniom w realizacji praw osób, których dotyczą dane przetwarzane w środowisku chmury (s.273).

W rozdziale V z kolei Doktorantka odniosła się do odpowiedzialności stron umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, która słusznie Jej zdaniem, zarówno na podstawie prawa prywatnego, jak i prawa publicznego jest ważnym uzupełnieniem każdej

*Wypis*

konstrukcji prawnej (s. 293). Za trafne uważam odniesienie się w tym zakresie do problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej, administracyjnej i karnej stron umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych w przypadku naruszenia przepisów prawa, przy czym realizacja funkcji ochronnej ma podstawowe znaczenie zarówno w samym procesie przetwarzania danych osobowych, jak i w przypadku naruszenia zasad przetwarzania (s. 294).

## VI.

Z obowiązku recenzenta pragnę jednak podjąć dyskusję naukową z niektórymi poglądami lub wypowiedziami Autorki zawartymi w rozprawie doktorskiej.

Tak jak już wspomniałam w pkt III niniejszej recenzji uważam, że nie ma potrzeby w tytule rozprawy wskazywać konstrukcji umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych jako (wyłącznie) instrumentu ich ochrony. W moim przekonaniu Doktorantka niewspółmiernie skupiła się na analizie istoty danych osobowych jako przedmiotu ochrony prawnej, a za mało miejsca poświęciła w swoich rozważaniach ochronie podmiotu danych osobowych, który nie jest stroną przedmiotowej umowy, ale od którego to przetwarzane dane są pozyskiwane. Funkcja ochronna przedmiotowej umowy bowiem w dużej mierze przekłada się właśnie na osobę (podmiot), od której dane są pozyskiwane. Tym bardziej, że Doktorantka sama w rozprawie zaznacza, że źródłem prawa do prywatności, jak i prawa do ochrony danych osobowych, jest zgodnie z art. 30 Konstytucji RP, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, jako źródło wszystkich praw i wolności człowieka i obywatela (s. 42). Autorka wprowadzie wiąże ochronę danych osobowych z podmiotem danych (s. 65 i nast. albo s. 333), ale funkcję ochronną przedmiotowej umowy nakierowuję głównie na ochronę danych osobowych (na co wskazuje wyraźnie tytule rozprawy). Nie neguję przyjęcia takiej koncepcji (zwłaszcza, że Doktorantka ją konsekwentnie realizuje), ale nie do końca się z nią zgadzam, bowiem uważam, że konstrukcja umowy powierzenia przetwarzania danych, ale też instrumenty ochrony o charakterze publicznoprawnym i całe otoczenie instytucjonalne (w postaci GODO, PUODO czy KNF) jest związane ze wzmocnioną ochroną podmiotu, od którego dane osobowe pochodzą. W tym względzie uważam, że zbyt mało zostały wyartykułowane kwestie ochrony podmiotu danych osobowych, związane z jego: ochroną przez informacje (np. o celu przetwarzania danych oraz podstawie prawnej przetwarzania), przysługującymi mu prawami (tj. prawie do żądania od administratora dostępu do dotyczących ich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawie

wym.

do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawie do przenoszenia danych; czy też prawie wniesienia skargi do organu nadzorczego) oraz możliwościami wystąpienia z określonym żądaniem (np. sprostowania danych, o którym mowa w art. 16 RODO, poprzez poprawienie nieprawidłowych danych, uzupełnienie niekompletnych danych lub uzupełnienie o nowe dane). Z powyższych względów uważam, że w planie rozprawy Doktorantka (szczególnie w aspekcie ewentualnej publikacji rozprawy) powinna wyartykułować, jeśli nie rozdział to podrozdział związany z ochroną podmiotu danych osobowych. Powyższa problematyka jest obecna w recenzowanej rozprawie, ale dla większej przejrzystości powinien jej być poświęcony zwarty fragment rozprawy.

W rozprawie doktorskiej mało pogłębionym zagadnieniem jest problematyka danych osobowych dziecka poczętego, ale jeszcze nie narodzonego. Na s. 55 Autorka stwierdza, że w nauce panuje zgoda co do poglądu, iż informacje, które dotyczą dziecka poczętego aż do momentu jego urodzenia będą podlegały ochronie gwarantowanej ustawą o ochronie danych osobowych, ale tylko jako dane osobowe matki (wyjątkowo ojca), a nie samego dziecka, przy czym powołuje w przypisie taki pogląd reprezentowany przez jednego autora (przypis 139). Doktorantka nie podejmuje zagadnienia związanego z faktem, że jeśli dziecko urodzi się żywe to dane zebrane w okresie jego rozwoju płodowego powinny być traktowane jako jego dane osobowe. Podobnie na s. 56 i 65 Autorka stwierdza, że z zakresu podmiotowej definicji danych osobowych wyłączone są osoby nieżyjące, przy czym wskazuje na pewne wyjątki od tej zasady np. związane z danymi dotyczącymi osób zmarłych, które muszą być odniesione do osób żyjących tj. informacje o chorobie genetycznej czy cechach dziedzicznych. Nie zajmuje jednak stanowiska w tym względzie ani go nie rozwija. Powyższe problemy są niezwykle aktualne prawnie i doniosłe też społecznie oraz wymagają głębszych rozważań w aspekcie choćby stosowanych obecnie na dużą skalę technik prokreacji. Biorąc pod uwagę postęp technologiczny w medycynie i coraz większe stosowanie technik prokreacji pogłębienie problematyki wykorzystywania danych osoby zmarłej, które mogą być odniesione do osób żyjących w powyższym względzie jest znaczące. W RODO przecież przewidziano szczególne bowiem kategorie danych osobowych, których przetwarzanie wiąże się z większymi obostrzeniami. Są to właśnie m.in. dane osobowe ujawniające przetwarzanie danych genetycznych czy danych biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej lub dane dotyczące zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby.

W podobnym tonie na s. 59 Doktorantka stwierdza, że znaczącą zmianą do poprzedniego stanu prawnego jest fakt, że RODO nie różnicuje poziomu ochrony danych osób fizycznych

*Wpisy*



wykonujących i niewykonujących działalności gospodarczej, ale nie zajmuje w tym względzie stanowiska, czy jest to rozwiązanie właściwe idące w dobrym kierunku czy też nie. Wspomnieć należy, że przypadki takie znane są w prawie polskim tj. ustawodawca zrównuje także poziom ochrony osoby fizycznej i osoby fizycznej jednoosobowo wykonującej działalność gospodarczą na rynku finansowym w procedurze reklamacyjnej.<sup>1</sup> Warto byłoby się odnieść, czy taki kierunek zmian (tzn. obejmowanie wyższą ochroną poza konsumentami innych podmiotów prawa) jest właściwy czy za daleko idący w opinii Doktorantki. W rozprawie Doktorantka wskazuje także, że RODO nie dotyczy przetwarzania danych osobowych osób prawnych (s. 56,57), ale mało pogłębionym tematem w tym zakresie pozostał w pracy problem objęcia przez RODO danych osób fizycznych wchodzących w skład organów osób prawnych. Bowiem nazwiska członków zarządu spółki z o.o. przetwarzane w ramach działania osoby prawnej są dopuszczalne, ale już wykorzystywanie ich np. do marketingu usług czy produktów będzie podlegało ochronie RODO.

Doktorantka na s. 66 i nast. omawia pewne informacje, które sprawiają problemy co do odpowiedniej kwalifikacji ich jako dane osobowe tj. numer telefonu, adres poczty elektronicznej, numer karty miejskiej, numer VIN pojazdu czy adres IP komputera. Pogłębienia wymagają analizy na temat numeru PESEL w tym względzie, który jak wiadomo, wskazuje konkretną osobę fizyczną. Z uwagi na to, że dostęp do bazy PESEL jest ograniczony i konieczna staje się normatywna podstawa jego uzyskania to przyjmuje się, że poza organami administracji i innymi podmiotami mającymi swobodny dostęp do tej bazy, PESEL nie zawsze będzie traktowany w kategoriach danych osobowych.

Doktorantka wskazuje na s.7, że umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych dotyczy zarówno interesu prywatnego, jak również interesu publicznego, jakim jest zagwarantowanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa informacji i pewności obrotu. Cywilnoprawne aspekty ochrony danych osobowych przy wyborze podjętego w rozprawie tematu niewątpliwie mają charakter pierwszorzędny, co jest związane ze stosunkiem umownym pomiędzy administratorem a podmiotem powierzającym. Nie mniej ciekawa jestem zdania Doktorantki, na ile publicznoprawne instrumenty ochrony danych osobowych spełniają swoją rolę (i przy okazji jaka jest ich rola) w regulacji tejże umowy oraz, które z nich Doktorantka uważa za szczególnie istotne dla uzupełniania cywilistycznej konstrukcji tejże umowy?

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (Dz. U. 2018 –tj., poz. 2038 ze zm.)

## VII.

Uwagi zgłoszone w punkcie VI niniejszej recenzji wynikają przede wszystkim z różnicy poglądów na pewne kwestie merytoryczne. Należy jednak podkreślić, że w istocie recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne ujęcie zagadnienia wskazanego w tytule tej rozprawy, a wywody Autorki oraz jej wnioski i postulaty stanowią wkład w rozwój prawa cywilnego.

Istotne i twórcze są analizy dowodzące, że dane osobowe są szczególnym rodzajem dóbr prawnie chronionych, a umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych stanowi ważny instrument ich prywatnoprawnej ochrony. Słusznie wskazano, że najważniejszym kryterium umożliwiającym przyznanie informacji statusu danych osobowych jest to, że informacja ma dotyczyć zidentyfikowanej lub możliwej do identyfikacji osoby fizycznej (s. 59 i 60), natomiast brak jest realnej możliwości sformułowania generalnego i abstrakcyjnego katalogu informacji, które mogą być standardowo kwalifikowane jako dane osobowe, bowiem w praktyce określona informacja dla jednego podmiotu stanowi dane osobowe, a jednocześnie dla drugiego takiego charakteru nie ma (s. 61 i nast.)

Na aprobatę zasługuje twierdzenie Doktorantki, że fundamentalne dla funkcji ochronnej przedmiotowej umowy jest realizacja ustawowych zasad dotyczących przetwarzania danych osobowych. Formułuje Ona tezę, że zasad jest za dużo w stosunku do wąskiego obszaru prawa, jakim jest ochrona danych osobowych, by faktycznie pełniły swoją funkcję. Twórcze jest zaproponowanie przez Doktorantkę katalogu zasad ochrony danych osobowych (s. 102, 326), które według Niej mogą zapobiegać deprecjacji i utraty nadrzędnego charakteru tych zasad, jako norm prawnych szczególnie doniosłych.

Podobnie oceniam analizę normatywno-dogmatyczną dotyczącą problematyki umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, która pozwoliła Doktorantce zakwalifikować ją do kategorii umów nienazwanych (s. 157 i nast.) i podać jej kwalifikacje, zgodnie z jej klasycznymi na gruncie prawa cywilnego podziałami (s. 327 i 328).

Twórcze w rozprawie są twierdzenia, że zasada swobody zawierania umów doznaje ograniczeń w przypadku umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych jako instrumentu ich ochrony co do obowiązku jej zawarcia, publicznoprawnych obowiązków stron tej umowy czy innych ograniczeń (np. możliwości korzystania przez administratora wyłącznie z usług takich

*Wypis*

podmiotów przetwarzających, które zapewnią wystarczające gwarancje wdrożenia odpowiednich zabezpieczeń) – s. 328. Jest to efekt publicyzacji prawa cywilnego, czyli wkraczania norm bezwzględnie obowiązujących, aby zapewnić szczególną, podwyższoną ochronę podmiotu danych osobowych. Publicznoprawne instrumenty ochronne wspierają prywatnoprawne dla lepszego zapewnienia funkcji ochronnej przedmiotowej umowy. Doktorantka dostrzega ten aspekt, wskazując że swoboda umów nie jest wartością absolutną, a w niektórych przypadkach jej ograniczenia są uzasadnione, co nie deprecjonuje samej idei swobody umów (s. 328),

Za szczególnie trafne i cenne uważam rozważania poczynione w rozdziale III recenzowanej rozprawy, gdzie dostrzeżono specyfikę współadministrowania danymi osobowymi dla tej umowy oraz odmienność tego pojęcia od powierzenia. Współadministrowanie opiera się na równorzędności podmiotów i braku pomiędzy nimi stosunku zobowiązaniowego, natomiast w przypadku powierzenia występuje zależność podmiotów tej relacji mająca cech podległości (s.330).

Poczynione szczegółowe analizy w recenzowanej rozprawie pozwoliły wreszcie wskazać, że umowa powierzenia przetwarzania danych osobowych chroni bardziej interesy stron umowy, a dalszej kolejności prawa osoby, której powierzone dane dotyczą (s.333).

Podkreślenia wymaga fakt, że mojej opinii Doktorantce udało się zrealizować założone cele badawcze. Rozważania podjęte w rozprawie są twórcze i oryginalne. Prowadzony wywód jest konsekwentny, właściwy i przejrzysty, Doktorantka nie traci wątku analizy, a każda jej część kończy się podsumowaniem. Wysoko oceniam język rozprawy, której treść czyta się bardzo dobrze. Tym bardziej jest to cenne, bowiem podjęty w rozprawie temat nie należy do łatwych, szczególnie tam, gdzie Doktorantka sięga do problematyki choćby nowych technologii (s. 251, 266). W rozdziale IV zauważalne jest doświadczenie zawodowe Autorki i praktyczne postrzeganie rozważanych problemów. Niezwykle istotne jest także to, że Doktorantka dostrzegła, że nie da się obecnie kompleksowo omówić zagadnienia cywilistycznego jakim jest przedmiotowa umowa, bez przepisów o charakterze publicznoprawnym, a nawet karnym.

## VIII.

Konkludując recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a Doktorantka posiada wiedzę teoretyczną z zakresu prawa cywilnego, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim przez art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) i wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Marty Czech do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym o nadanie Jej stopnia doktora nauk prawnych.

*Monika Szaramię*

Kraków, dnia 17 maja 2019 roku